

Kiedyś i teraz

Onar

Ej, sprawdź to dzieciaku

Kiedyś i teraz

Onar – Kociołek, ej – Pod prąd, pamiętaj o tym

Pamiętam kiedyś te szczeniackie imprezki
Każdy weekend był gorący, żaden nie był kiepski
Alkohol wtedy płynął i szczerze nadal płynie
Choć już nikt nie jest takim szalonym skurwysynem
Szczanie z balkonu, rzyganie z balkonu
Ktoś miał w kieszeni słuchawkę od domofonu
Rozbite lustro i krew na klatce
Na wycieraczkę ktoś zostawił prezent sąsiadce

Bo jak było za głośno zadzwoniła po psy
Na szczęście jeszcze nie ma ich
Ktoś chowa łup w plecak
Właściciel kwadratu płacze, bo ktoś coś zajebał
Whisky do akwarium, coś zniknęło z baru
Parę ziomów pierwszy raz dostało kataru
Jointy w hurcie i detalu – wiele zmian tu nie ma
Są ci co jarają i ten co z tym biega
Picie na rekordy, dziewczyny na rekordy
Nikt rano nie pamiętał imienia ani mordy
Kiedyś byłem inny zmadrzałem czy dojrzałem
Nie wiem, ale nadal lubię dobry balet

(2x)

Już słychać psy

Oni chcą się bić

Każdy gracz chce grać

A sąsiedzi? a sąsiedzi chcą spać

Teraz jest inaczej, oficjalnie przy butelce
Jedni już nie mogą pić, inni mogą pić więcej
Ziom ma brudne ręce, bo liczy brudne setki
Ale to nie jego wina, że chcą żreć te tabletki
Te setki za kreski, każdy ma swój świat
Tu się robi dobry hajs albo robi dobry rap
Każdy bezpowrotnie swoją drogę wybrał
Niektórych od rana do wieczora męczy tyrka
Jeszcze kilka osób stąd śmiga na studia
Kiedy ja śmigam do studia, oni siedzą do popołudnia w ławce
A ja na ławce siedzę na rejonie
Tu jest płomień, tu można wypić browar z ziomem
Ale psy tego nie chcą
Baba się skarży, że nie może spać jej dziecko
Prosi o szybką interwencję na te ławki
Bo się boi wyjść z własnej klatki
Kilkunastu młodych, to my, alkohol i hałas
Ona nie rozumie nas bo za szybko zgrzybiała
Może zapomniała i kiedyś było pięknie
Melanż wtedy, melanż teraz ja zawsze chętnie

(4x)

Już słychać psy

Oni chcą się bić

Każdy gracz chce grać

A sąsiedzi? a sąsiedzi chcą spać